

Tomaszewski, Jerzy

„Wostocznaia Jewropa w dokumentach rossijskich archiwow 1944-1953 gg. T. 1. 1944-1948 gg”, red. T. W. Wołokitina [et al.], Nowosibirsk 1997 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/2, 321-323

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że kult poległych bohaterów nie wytrzymał prób wojny, kiedy inscenizacja wspomnienia o śmierci zderzyła się ze śmiercią realną. Propaganda próbowała przenieść wzorce sprzed 1939 r. na obchody ku czci poległych w toczącej się wojnie, co wynikało m.in. z okoliczności, że tylko traktowanie poległych żołnierzy jako bohaterów, na którym to założeniu opierał się sprawdzony „ryt”, nadawało ich przedwczesnej śmierci sens. Autorka w swojej koncepcji „narodowo-socjalistycznego obrazu śmierci” zawarła jednak także tezy dalsze: kult gwałtownej śmierci działał w dwie strony: zmniejszał strach przed śmiercią własną, ułatwiał obchodzenie się ze śmiercią bliskich, w równym stopniu zwiększał gotowość do zadawania śmierci innym. Mimo wszelkich — obszernie przedstawionych przez autorkę — wysiłków, powodzenie tych działań musiało być znikome, zwłaszcza po Stalingradzie; Behrenbeck potwierdza znaną skądinąd tezę, iż był to punkt zwrotny w recepcji narodowo-socjalistycznej propagandy.

„Kult zmarłych bohaterów” pokazuje, jak znacznie wzbogaca warsztat historyka sięgnięcie po dorobek i instrumentarium nauk pokrewnych. Książka, znacznie bogatsza niż można to przedstawić w krótkim omówieniu, wyraźnie poszerza naszą wiedzę o narodowym socjalizmie, wskazuje ponadto dobitnie, jak można by spożytkować w badaniach nad ideologią i propagandą stalinizmu teologię i socjologię religii. Można tylko mieć nadzieję, że w dalszej karierze naukowej (recenzowana książka to doktorat Sabine Behrenbeck) autorka straci nieco ze swej ewidentnej przyjemności opowiadania — 688 stron druku dużego formatu zapewne odstraszy niejednego czytelnika, który wersję skróconą przeczytałby z przyjemnością i pożytkiem.

Włodzimierz Borodziej

Wostoczna Jewropa w dokumentach rosyjskich archiwów 1944-1953 gg. Tom I. 1944-1948 gg. Redakcyjna kolekcja: kand. ist. nauk T.W. Wołokitina, d-r ist. nauk T.M. Isłamow, d-r ist. nauk G.P. Muraszkow (otw. red.), d-r ist. nauk A.F. Noskowa, L.A. Rogowaja, „Sibirskij chronograf”, Moskwa — Nowosibirsk 1997, s. 985.

Publikacja dokumentów radzieckich, do niedawna całkowicie niedostępnych dla historyków, udostępnianych obecnie badaczom przez archiwa rosyjskie wywołuje zawsze zrozumiałe zainteresowanie, gdyż pozwala zajrzeć za zasłonę tajemnicy, która otaczała wiele istotnych szczegółów polityki ZSRR. Obecne wydawnictwo, przygotowane przy udziale licznej grupy współpracowników, obejmuje dwa tomy (tom drugi jeszcze się nie ukazał), a celem jego jest „by przy pomocy dokumentów ukazać dynamikę ewolucji politycznej Bułgarii, Węgier, Albanii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, które w wyniku drugiej wojny światowej znalazły się w sferze wpływów ZSRR” (s. 5).

Nie ulega wątpliwości, że jest to publikacja interesująca, nie tylko dla zawodowych historyków zajmujących się tym okresem. Recenzowany tom zawiera 308 dokumentów (część z nich ze skrókami), wytworzonych przez instytucje państwowe (przede wszystkim resort spraw zagranicznych i podległe mu placówki) oraz organa partii komunistycznej. Uzupełniają to dokumenty Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, Międzynarodówki Komunistycznej, Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, NKWD oraz zespołu akt Józefa Stalina. Jak stwierdzają we wstępie wydawcy, większość publikowanych dokumentów była uprzednio traktowana jako ściśle tajne. Trudno się temu dziwić, gdy zapoznamy się z ich treścią.

Zakres chronologiczny tomu obejmuje okres od 24 kwietnia 1944 (zapis z dziennika Wjaczesława Mołotowa o rozmowie z Oskarem Langem) do 23 grudnia 1948 (uchwała Biura Politycznego WKP(b) o stosunkach gospodarczych ZSRR i państw demokracji ludowej). Daty krańcowe są do pewnego stopnia umowne, lecz zgodzić się można z wydawcami, że obejmują okres kształtowania się monopolu władzy partii komunistycznych i robotniczych w państwach zależnych od ZSRR.

W latach tych nastąpiła ewolucja od systemów politycznych zachowujących w rozmaitej mierze charakter koalicyjny (niekiedy tylko pozornie) do definitywnego podporządkowania ugrupowań sojuszniczych (lub nawet ich likwidacji) komunistom.

Dwie podstawowe sfery problematyki zwracają uwagę czytelnika. Przede wszystkim dokumenty ukazują ewolucję stosunków politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, widzianą oczami polityków radzieckich oraz ich rozmówców (byli nimi zarówno komuniści z poszczególnych krajów, jak i sojusznicy, czasem rywale, a w niektórych przypadkach dyplomaci mocarstw zachodnich). W wielu przypadkach dowiadujemy się o kulisach wydarzeń, szczegółach strategii i taktyki komunistów, rywalizacjach wewnątrz poszczególnych ugrupowań (także między komunistami).

Druga strefa, to oddziaływanie mocarstw (przede wszystkim Związku Radzieckiego) na bieg wewnętrznych wydarzeń w poszczególnych państwach, przy zastosowaniu rozmaitych metod. Z jednej strony było to wpływanie na polityków komunistycznych, którzy składali w Moskwie „sprawozdania” z bieżącej sytuacji i otrzymywali rady oraz instrukcje, ewentualnie informacje o zamierzeniach ZSRR. Zdarzało się też, że przedstawiciele partii niekomunistycznych jednego kraju służyli jako instrument oddziaływania na swych ideowych towarzyszy kraju drugiego. Taką np. rolę odegrali węgierscy socjaldemokraci w końcu 1947 r. i działacze PPS na początku 1948 r. w rozmowach z socjaldemokratami czechosłowackimi (dokumenty 252, 262). Politycy radzieccy rozmawiali także z przedstawicielami nurtów niekomunistycznych o różnym charakterze. Niektórzy rozmówcy jawią się w istocie rzeczy jako zwolennicy koncepcji komunistycznych, inni opowiadali się za współpracą z ZSRR, aczkolwiek starali się zachować samodzielność, a wreszcie inni przybywali do przedstawicieli ZSRR w nadziei, że uzyskają poparcie w swych rozgrywkach o zdobycie stanowisk w swych partiach lub państwie, sugerując gotowość podporządkowania się otrzymanym instrukcjom (dokumenty 39, 44). Pojawia się też pytanie, kto z polityków partii sojuszniczych (a także opozycyjnych) był komunistą „oddelegowanym” do wpływania na przeciwników lub sojuszników, a kto był informatorem radzieckich instytucji. Co do tego, że tacy ludzie byli, opublikowane dokumenty nie pozostawiają wątpliwości.

W skrajnych przypadkach radzieccy politycy wywierali presję, by uzyskać pożądane efekty, a nawet przygotowywali się do bezpośredniej i otwartej interwencji zbrojnej (np. dokumenty nr 47-51, 53, 59 dotyczące wydarzeń w Rumunii). Niektóre dokumenty podają informacje o interwencji organów bezpieczeństwa, skrywanej — w miarę możliwości przed światem (np. dokument 26 dotyczy działalności NKWD w Polsce). W sumie — opublikowane dokumenty dostarczają obszernych świadectw o metodach radzieckiego oddziaływania na ewolucję systemów politycznych w państwach od niego uzależnionych. Ingerencja dotyczyła nieraz daleko idących szczegółów, składu gabinetów itp. Zwraca m.in. uwagę rozmowa Stalina z Władysławem Gomułką i Hilarym Mincem 14 listopada 1945, w której polscy politycy usłyszeli, w odpowiedzi na swoje pytania, że po dekretach nacjonalizacyjnych w Czechosłowacji „przyszedł czas, gdy konieczne jest przyjęcie takiej ustawy w Polsce” (dokument 112). Warto jednakże zauważyć, iż w notatce znajduje się również komentarz krytycznie oceniający niechęć polskich polityków do utworzenia polsko-radzieckich spółek; powstały one natomiast w większości pozostałych państw. Także niektóre inne dokumenty ujawniają, że nie można określać wszystkich działaczy PPR (oraz innych partii komunistycznych i robotniczych) jako posłusznych wykonawców zaleceń radzieckich towarzyszy.

Oczywiście, każdy wybór będzie wywoływał pytania, co jest w dokumentach pominiętych w publikacji, a także krytyczne uwagi dotyczące stopnia kompletności. Tak jest i w tym przypadku, i szkoda, że wydawcy nie przewidzieli niektórych przynajmniej uwag, udzielając na nie odpowiedzi we wstępie. W okresie objętym recenzowanym tomem było bowiem kilka wydarzeń o istotnym znaczeniu, których odbicie chciałoby się znaleźć w radzieckich dokumentach. Dla Polski takim wydarzeniem był pogrom kielecki, o którym nie znajdujemy ani słowa, a także referendum. Międzynarodowe znaczenie miał „zwycięski luty” w Czechosłowacji, lecz kwestie z nim związane pojawiają się w dokumentach dość skromnie. Wydaje się raczej mało prawdopodobne (choć możliwe), by w styczniu i lutym 1948 r. nie było rozmów dyplomatycznych lub partyjnych z politykami czeskimi lub słowackimi. Oczywiście, dokumenty mogły się nie zachować, wydawcy mogli ich nie odnaleźć, prawdopodobne są też inne ewentualności.

Dokumenty opatrzone informacjami o miejscu przechowywania, charakterze formalnym, a także uzupełniono niezbędnymi komentarzami. Zaznaczono także fragmenty opuszczone (trzema kropkami), na ogół informując w przypisie o treści opuszczeń. Nie jestem jednak przekonany, czy sposób podawania tych informacji jest najlepszy. Przypisy są na końcu dokumentu, nawet wówczas, gdy opuszczone więcej niż jeden fragment (np. dokument 13), aczkolwiek są w nich przecież odmienne zagadnienia.

Z uznaniem należy przyjąć indeks nazwisk oraz staranny spis wszystkich dokumentów.

Jerzy Tomaszewski

Jerzy J a c k o w i c z, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944-1948*, Instytut Studiów Politycznych, Warszawa 1997, s. 250.

Polska historiografia dotycząca Bałkanów, a zwłaszcza Bułgarii, niewiele liczy pozycji dotyczących wewnętrznych dziejów, zwłaszcza najnowszych. Na ogół autorzy podejmują analizę problemów polityki zagranicznej. I trudno się temu dziwić, gdyż zajmowanie się problemami wewnętrznymi wymaga z reguły studiów w archiwach poszczególnych krajów, dłuższego często wyjazdu, a na dodatek wiele ważnych zespołów archiwalnych było do niedawna niedostępnych, albo też udostępniano jedynie niektóre akta. Z własnego doświadczenia wiem, że nawet życzliwość bułgarskich archiwistów i historyków nie wystarczała dla przezwyciężenia politycznych barier. Książka Jerzego J a c k o w i c z a, który do tej pory zajmował się stosunkami międzynarodowymi Bułgarii po 1944 r., jest pierwszą rozprawą polskiego historyka, w której autor mógł wykorzystać w takiej mierze dokumenty dotyczące działalności partii politycznych (w tym zespół akt Georgi Dymitrowa) w latach powojennych.

Książka dzieli się na trzy rozdziały (IX 1944 — IX 1945, X 1945 — I 1947 oraz I 1947 — 1948), w których autor omawia ukształtowanie się opozycji przeciw komunistom, walkę o zachowanie demokratycznych metod sprawowania władzy przeciw umacniającej się dominacji komunistów, a wreszcie rozbitcie ugrupowań opozycyjnych. Na końcowych stronach dowiadujemy się także o losie niektórych działaczy w latach późniejszych, aż do współczesności. Książkę uzupełnia chronologia wydarzeń, wykaz źródeł i literatury oraz indeks nazwisk (niestety, niezbyt starannie sporządzony).

Zrozumiałe jest, że autor postępuje pod niejednym względem śladami swych bułgarskich i polskich poprzedników. Podkreślić przy tym należy wykorzystanie codziennej prasy bułgarskiej oraz najnowszych publikacji zwartych (zarówno krajowych jak i emigracyjnych, trudnych do znalezienia w polskich bibliotekach); niezbyt rozumiem natomiast, czemu w odsyłaczach i w bibliografii brak artykułów z czasopism historycznych. Najbardziej interesujący i oryginalny materiał źródłowy pochodzi ze wspomnianego już zespołu akt Georgi Dymitrowa, dzięki czemu było możliwe ukazanie mechanizmu, rozmiarów oraz szczegółów ingerencji radzieckiej w politykę wewnętrzną Bułgarii. Byłoby z pewnością uproszczeniem stwierdzenie, że całą strategię i taktykę Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) w walce przeciw opozycji określano w Moskwie, zwłaszcza w rozmowach Stalina z Dymitrowem (który następnie przekazywał telegraficznie instrukcje do Sofii), lecz w każdym razie politycy radzieccy nadawali zasadniczy kierunek tej działalności, a niejednokrotnie wydawali polecenia dotyczące szczegółów postępowania i krytykowali niektóre samodzielne decyzje komunistów bułgarskich.

Czy w układzie stosunków między komunistami radzieckimi a bułgarskimi należy widzieć wspólny model dla pozostałych partii komunistycznych, a przynajmniej tych, które przejęły władzę